

PAŃSTWOWY TEATR POPULARNY W GRUDZIĄDZU

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
ALEKSANDER GĄSSOWSKI

SCENA SZKOLNA

MOLIER

SKĄPIEC

Premiera, luty 1962 r.

Sezon 1961/62

Nr 4

Molier

Jan Poquelin (Molière), urodzony w Paryżu w r. 1622 z szanowanej rodziny mieszczańskiej, starannie kształcony w kolegium jezuickim Clermont w Paryżu, zdradzał od dzieciństwa niepomowaną namiętność do teatru. W r. 1643 zakłada w Paryżu teatrzyk Illustre Théâtre, który niebawem bankrutuje. Molier z trupą swoją, której rychło staje się głową, wyjeżdża na prowincję, gdzie działa równocześnie jako aktor, dyrektor i autor. Wróciwszy w r. 1658 do Paryża, ma szczęście spodobać się królowi (Ludwikowi XIV), który otacza jego i jego trupę coraz życzliwszą opieką. Odtąd aż do śmierci Molier przebywa w Paryżu prowadząc teatr, grając w nim główne role i dostarczając mu repertuaru. W ten sposób powstał szereg nieśmiertelnych arcydzieł, obok nich zaś wiele błaższych utworów, pisanych okolicznościowo dla jakichś dworskich uroczystości. Główne utwory: Pocieszne wykwintnisie (1659), Szkoła żon (1662), Tartufe czyli Świętoszek (przyczyna zaciętej kampanii przeciw Moliérowi i wielu gorocy jego życia, 1664), Don Juan (1665), Mizantrop (1666), Lekarz mimo woli (1666), Grzegorz Dandin (1668), Skąpiec (1668), Mieszczanin szlachcicem (1670), Uczone białogłowy (1673), Chory z urojenia (1673).

Namiętność posiadania

Kiedy Balzac genialnie wskrzesza Molierowskiego skąpca w starym Grandet, może w szczególwy sposób zapoznać nas z kombinacjami, za pomocą których starzec ów płodzi swoje miliony; ale teatr nie ma na to ani czasu, ani miejsca; aby odmalować wiekuisty, najszerzy typ skąpca, aby go wrazić w pamięć tak, jak Molier wraził nam swego Harpagona, musi wziąć jako przedmiot jego umiłowania pieniądze w najprostszej, symbolicznej niemal postaci. Z drugiej strony jednak, skąpiec nie żyje na pustyni; żyje w świecie, i to w pewnych określonych warunkach, nałożonych mu przez urodzenie, sferę itd. Szlachcic na przykład, urodzony w wiejskim dworze, choćby był największym skąpcom, nie sprzedaje dworu, aby żyć w lepiance, będzie rozwijał swoje skąpstwo w ramach, w jakich los go postawił. Otóż skąpstwo jest przywarą wstydlivą; stąd walka wewnętrzna pomiędzy rosnącym zazwyczaj z wiekiem sknerstwem a obowiązkami światowymi, z którymi kutwa nie ma odwagi wręcz zerwać, jest zjawiskiem naturalnym i codziennie spotykanym. Za kilka lat może skąpstwo zwycięży ostatnie resztki względów; obecnie widzimy skąpca jeszcze w walce z nimi co jest — teatralnie — o wiele bardziej zajmujące.

Co do zarzutu, tyającego owego rysu z „odkradaniem owsa”, dziwi mnie, iż go tak często spotykam w poważnej francuskiej krytyce. Toż ten rys jest, obok wielu innych, przytoczony w ustach Jakuba jako przykład rzeczy, które ludzie o Harpagonie mówią, jako jeden z tysięcy conceptów krążących na jego temat a nie jako fakt rzeczywisty. Czemuż zatem bronić zaraz Harpagonowi prawa trzymania koni, choćby na-

wet lichy żywionych? Nie wiemy wszak, czy zakres interesów Harpagona nie wymaga tego pojazdu oraz tej licznej służby; czy nie ma posiadłości na wsi, itd. itd. Lichwa, jaką uprawia Harpagon, też nie stałaby w sprzeczności z wybitniejszym stanowiskiem społecznym, ileż to razy bywało, że w jakimś procesie o lichwę wychodziło na wierzch, iż poza lichwiarzem kryły się jakieś bardzo „szanowne” osobistości. W owej zaś epoce, w ówczesnym ustroju społecznym, opartym nie na pracy, lecz na posiadaniu, gdzie każdy hipotektował swoje nadzieje na czyjejs spodziewanej śmierci, lichwa była istnym wrzodem toczącym społeczeństwo. W paru scenach mimochodem utrwalił ją tu Molier w całej okropności. Dodajemy, iż scena ojca — lichwiarza znajdującego klienta w synu — utracjuszu, była wedle współczesnego pamiętnika autentyczna: aktorami jej mieli być prezydent de Bersy i jego syn!

21 II 1962

MOLIER
(JEAN BAPTISTE POQUELIN)

SKĄPIEC

(L'AVARE)

KOMEDIA W TRZECH AKTACH

Przekład TADEUSZ BOY ŻELEŃSKI

Osoby:

Harpagon	— TADEUSZ KUŹMIŃSKI
Eliza, córka Harpagona	— MARIA DESKUR
Kleant, syn Harpagona	— KAZIMIERZ MIGDAŁ
Anzelm	— STANISŁAW DAWCZYK — ALEKSANDER GAŚSOWSKI
Marianna, córka Anzelma	— MARIA MURAWSKA
Walery, syn Anzelma	— JÓZEF KACZYŃSKI
Frozyna, pośredniczka	— MARIA SZCZĘSNA
Simon, faktor	— JERZY KOCZYŃSKI
Jakub, kucharz i woźnica	— JÓZEF CHROBAK
Szczygiełek, służący Harpagona	— JERZY KOCZYŃSKI
Strzałka, służący Kleanta	— MIROSŁAW OKRAJNI
Komisarz Policji	— JERZY KACZYŃSKI

Rzecz dzieje się w Paryżu, w domu Harpagona

Reżyser:

HENRYK LOTAR

Molier prześladowany

Molier był w różnych teatrach przedmiotem wyjątkowo gwałtownych ataków. Nie tylko jego najbardziej znane sztuki były parodiowane, ale on sam, jego charakter, troski i cierpienia fizyczne, całe jego życie było przedmiotem potwarzy i oszczerstw. Jedną z tych parodii „Elomir” — hipochondryk czyli lekarze pomszczeni pióra Boulanger de Chalussay, wyjątkowo napastliwa i oszczercza, budziłaby tylko nasz niesmak, gdyby nie to, że z braku jakichkolwiek dokumentów, dotyczących Moliera, przekazuje naszej ciekawości pewne chociaż zniekształcone rysy twarzy pisarza i dostarcza kilka wiadomości biograficznych, które sprowadzone do właściwych proporcji, mają dla nas swoje znaczenie. Chalussay niezdarnie krytykuje dzieła, zniesławia życie, oczernia osobę, wyśmiewa chorobę, przepowiada bliską śmierć i życzy poecie, ażeby nie oszczędził go podwójny ogień: na stosie i w piekle.

Pojawiające się w satyrze i parodii przezwisko „Elomir” — jest anagramem nazwiska „Molier”. Wśród dewotów krążyło jeszcze jedno przezwisko: „Belfegor”, pochodzące z obelżywego pamfletu dziekana Jaulnay, który napisał o śmierci poety wstrętny czterowiersz, nie nadający się do powtórzenia.

Traģiczne przedstawienie

Molier wystąpił cztery razy w „Chorym z urojenia” mimo, że wzmogły się bóle i ataki kaszlu, z których tak bezlitośnie szydzili jego wrogowie. Odmówił wypoczynku, bo jak mówił; nie chciał ażeby rodziny, żyjące z pracy w jego teatrze — były pozbawione zarobku. W czasie czwartego przedstawienia (17 lutego 1673 r.) w scenie końcowej ceremonii, poczuł silny skurcz bólu w chwili, kiedy wymawiał słowo „iuro”. Potrafił jednak ukryć to, a z grymasu twarzy wydożyć swój ostatni efekt komiczny. Dokończył gry z wielkim trudem. Aktor Baron pożyczył mu swoją mufkę, sprowadził lektykę i towarzyszył mu w drodze do domu — przy ulicy Richelieu. — Kiedy znalazł się w swoim pokoju — pisze biograf Moliera Desmarests — Baron chciał mu podać bulion. Żona jego, z którą pogodził się kilka miesięcy przedtem, miała go zawsze pod dostatkiem dla siebie. „Ach, nie — odpowiedział, to zbyt ostre dla mnie. Wiesz, czego ona tam nie domiesza. Podaj mi raczej trochę parmezanu”. Służąca przyniosła ser i zjadł go z małym kawałkiem chleba. Potem poprosił, ażeby przyniesiono od żony poduszeczkę z ziołami, którą przykładał do twarzy przed snem. „Chętnie przyjmuję wszystko, czego nie trzeba wlewać do środka, powiedział, ale lekarstwa przerażają mnie, wystarczą, żeby mi odebrać resztkę życia, jaka mi jeszcze zostaje”. Chwilę później chwycił go kaszel, niezwykle silny — poprosił o światło. Ulżyło mi — powiedział. Baron, zobaczywszy krew ciekącą z jego ust, krzyknął z przerażenia. — Nie bój się powiedział, widziałeś już, jak znacznie więcej krwi wypłułem. Idź jednak — dodał — i poproś żonę, żeby zesłała”. Pozostał w towarzystwie dwu sióstr zakonnych, które kwestowały podczas Wielkiego Postu. Kiedy żona i Baron nadeszli, już nie żył. Na próżno gasnącymi oczyma szukał Armandy.

Scena szkolna

Pamiętacie „Bezgrzeszne lata” Kornela Mączyńskiego? Uroczą książkę w której autor z rozkoszą wspomina swoje uczniowskie kontakty z teatrem, entuzjazm, jaki okazywała młodzież aktorom, sztuce, teatrowi. Dawne to czasy, kiedy teatr stanowił najważniejszą i najprzyjemniejszą rozrywkę kulturalną, a młodzież szkolna, gimnazjalna i uniwersytecka ze względu na szczupłe zasoby finansowe wypełniała przede wszystkim tzw. „jaskółkę”, czyli najwyższe miejsca na balkonie, tuż pod powałą.

Dziś sprawa wygląda nieco inaczej. Poszerzył się przede wszystkim wachlarz zainteresowań kulturalnych. Oprócz teatru mamy kino, telewizję, wszelkiego rodzaju imprezy rozrywkowe, sport... Siłą rzeczy wpłynęło to na osłabienie zainteresowań kulturalnych wśród młodzieży. Większą popularność zyskał film i gwiazdy ekranu, mniejszą zaś teatr, aktorzy...

Nam chodzi jednak o to, żeby zwiększyć wśród młodzieży zainteresowanie teatrem, w sposób systematyczny zorganizowany uczyć ją teatru, aby stał się on potrzebą kulturalną na równi z literaturą czy filmem. W pierwszym rzędzie chcemy jednak trafić do młodzieży poprzez lekturę szkolną. Wśród tej obowiązkowej lektury znajdują się przecież największe dzieła dramaturgii polskiej i światowej. Często uczniom wydają się one złem koniecznym, bowiem niezawsze humanistyczne i artystyczne wartości zostają w sposób właściwy odczytane, zrozumiane.

Teatr Popularny w Grudziądzu pragnie zainicjować cykl przedstawień przeznaczonych wyłącznie dla szkół. Jako pierwszą premierę wybraliśmy molierowskiego „Skąpca”. Jeżeli nasza próba dotarcia do młodzieży się powiedzie, postaramy się kontynuować inicjatywę.

W dalszych planach uwzględnimy Fredrę, Słowackiego, Żabłockiego, a także klasyków dramaturgii światowej.

Sądźmy, że ~~te~~ laboratorium i dyrekcje szkół, przede wszystkim zaś sama młodzież poprze nasze zamiary, a doceniając wychowawczą rolę teatru i jego pomoc w przyswajaniu programów szkolnych z dziedziny historii literatury, nawiąże z nami ścisłą współpracę w zakresie układania repertuaru i organizacji przedstawień.

S. G.

Cena 1,50 zł

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji

ZG ZASP

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

Wydawnictwo Literackie, Kraków

GrZGraf. 59-5.1.62-Wz-18/10-2000